

Z „Kinemą” w tle

Głośno ostatnio o „Kinemie” i nie ma przesady w słowach, tych którzy podkreślają jej znaczenie. Z pewnością jest to obiekt wyjątkowy dla Radomska. Wydarzenia kulturalne z przełomu XIX i XX wieku odbywały się albo na rzecz straży, albo w ich siedzibie. Prawie zawsze gdzieś w tle pojawiał się budynek „Kinemy”.

Ośrodkiem kulturalnym miejsce to był praktycznie od momentu swego powstania. Przedstawienia teatralne czy inne wydarzenia kulturalne odbywały się w mieście oczywiście także przed jej powstaniem. Natomiast od momentu oddania do użytku budynku, niemal każda impreza odbywała się właśnie tu. Miejski teatr, bo często takiego używano określenia, stał się centrum, życia kulturalnego. Po raz pierwszy wspomniano o spektaklu w miejscowym teatrze latem 1888 roku. W sierpniu tego roku odbyło się kilka przedstawień wędrownego towarzystwa dramatycznego Karola Kremkiego, ale nie cieszyły się powodzeniem z powodu złej pogody i błota, utrudniającego przejście do teatru. Repertuar też był niezbyt interesujący. Apelowano do straży, by zadbała o lepsze dojście do budynku teatru, skoro go wreszcie otrzymała, „tak dogodny i nawet obszerny”. Znacznie lepiej wypadły przedstawienia tego teatru w roku następnym oraz innych grup teatralnych, także z Rosji. Obok nich przedstawienia przygotowywali miejscowi amatorzy teatru. Planowano też zorganizowanie szeregu „zabaw tańczących”. Prawie zawsze dochód był przeznaczony na rzecz straży ogniowej.

Warunki lokalowe dla przedstawień nie zawsze były najlepsze. Nie od razu budynek „teatru” miał dzisiejszy kształt. Początkowo sala widowiskowa miała 100 miejsc na widowni, potem po rozbudowie w 1900 roku, kiedy wybudowano murowaną salę teatralną, na widowni mogło zasiąść 225 osób. W 1909 roku trwały „roboty przy zrównaniu placu teatralnego oraz przygotowanie do jubileuszu straży ogniowej ochotniczej na tymże placu. Ukończono roboty ziemne na placu strażackim przy teatrze. Plac ten (dawniej doły na przestrzeni kilkudziesięciu łokci kwadratowych, głębokości przeciętnej 8 łokci) dziś przybrał wygląd bardzo estetyczny, wyrównany, z alejami dokoła, ze wspinałą werandą w środku, jednym słowem jest to jedyne miejsce w Radomsku, odpowiednie na urządzenie, zabaw, koncertów itp.” Nie przypuszczano nigdy by w roku 1909 tak zwaną „dziurę” od niepamiętnych czasów, doprowadzono do obecnego stanu, bez grosza wydatków. „To tylko może zrobić jedność, wspólna chęć do pracy i umiejętne kierowanie ludzi postawionych na czele instytucji. Należy się tutaj wielkie uznanie energicznemu komendantowi straży p. Stefanowi Kosteckiemu, który rzeczywiście dawał kolegom przykład wytrwałości i prawdziwego niegasnącego zapału do pracy. Pierwsza zabawa na tym placu odbędzie

się dzisiaj. Program bardzo urozmaicony, dochód przeznaczony na rzecz miejscowej straży ogniowej. Komitet specjalnie zaproszony zajął się urządzeniem tak miłej i pożądanej rozrywki, na którą dawno czekali mieszkańcy grodu naszego”. Dodatkowo 20 marca 1910 r. sadzono drzewa na placu ćwiczeń obok teatru. Niewiele brakowało, a cały wysiłek poszedłby na marne. 23 maja 1910 roku o godzinie 1. 30 w nocy spłonęła kancelaria straży, szalety i bufet letni obok gmachu teatralnego. Straż poniosła duże straty. Wewnątrz bufetu znajdował się gotowy już wielki ołtarz strażacki na święto Bożego Ciała, udało się go uratować. Ogień nie objął na szczęście gmachu teatralnego.

Posiadając bardziej profesjonalną salę urządzano nowe przedstawienia, nie tylko radomszczańskich amatorów. „5 lipca 1909 miała przyjechać do Nowo-Radomska orkiestra włościańska Karola Namysłowskiego i miała „tu zabawić trzy dni”. Jak zauważono ostatni raz orkiestra przebywała w Noworadomsku 12 lat wcześniej. Występy okazały się wielkim sukcesem, wykupiono wszystkie bilety, pewien niesmak budziła tylko jedna sprawa: „Smutny fakt zasługuje tylko na uwagę, że szacowne damy zajmujące miejsce w rzędach I, II, III itd. przybywają do teatru w dwupiętrowych kapeluszach najnowszej mody (kubła lub przetaka) i wcale nie poczuwają się do obowiązku zdejmowania tych naczyń”. Notatkę kończy dość smutny wniosek: „Podobne fakty zdarzają się tylko w Noworadomsku”. Orkiestra Namysłowskiego wróciła do Radomska w roku następnym i dała tu 3 koncerty dla kompletu słuchaczy. „Artystyczne wykonanie wszystkich utworów wprowadziło słuchaczy w zachwyt, w szczególności podobał się utwory K. Namysłowskiego pełne werwy i dziarskości za co wykonawców i kompozytora przyjmowano oklaskami”.

10 stycznia 1910 roku odbyła się w sali teatru przy ulicy Piotrkowskiej „Zabawa ludowa”. „Zabawa ta miała nastrój miły i ożywiony. Przy dźwiękach smyczkowej orkiestry pod batutą p. Dawida bawiono się ochoczo do późnej nocy. W czasie pauzy p. Bolesław Kałka wykonał kilka monologów i kupletów urozmaicając w ten sposób chwile zabawy. Tańce figurowe prowadzili na sali teatru Michał Świdorski, na scenie Antoni Kałczyński”. 15 stycznia 1910 roku miała odbyć się „Zabawa ludowa” taneczna uzupełniona popisami amatorskich członków straży. Przygrywała do tańca orkiestra wojskowa. Następną zabawą zapowiedziana była na 22 stycznia. 27 stycznia „bawiono się ochoczo jak zwykle, zresztą na zabawach które urządza w naszym mieście straż. Nastrój był ogromnie sympatyczny i goście z żalem opuszczali salę teatru. Do tańca przygrywała orkiestra p. Dawida. Po przerwie świątecznej zabawę taneczną zorganizowano 3 kwietnia 1910 roku. 9 lipca odbyła się następna zabawa. „Z atrakcji największe zainteresowanie wywołały magiczne sztuczki wykonane przez pana Milaczewskiego z Warszawy, za co zebrana publiczność entuzjastycznie nagrodziła go burzą oklasków. Oprócz tego ognie bengalskie znalazły swoich zwolenników”. Piękny koncert na rzecz straży ogniowej urządzono 24 lipca 1910 r. Grała orkiestra fabryczna braci Thonet pod batutą E. Rządka. „Zabawy uzupełniły francuska poczta, confetti,

serpenty. Zachwyty jednak i podziwy koncentrował się jednak na różnobarwnej fontannie wykonanej umiejętnie podług wzorów planów inżyniera i komendanta straży Stefana Kosteckiego. Nie szczędzono też owacyjnych oklasków dla całej drużyny oraz dyrektora E. Rządka. Wieczorem tańczono ochoczo przy dźwiękach tej samej orkiestry. Wreszcie ochoczą zabawę zakończono hucznym mazurem pt. „Dzionek” Powiadowskiego dyrektora Lutni Częstochowskiej, tańczono go siarczyście pod kierownictwem wodzireja p. Antoniego Kałczyńskiego a ognie bengalskie dodawały obrazowi temu czarodziejskiego uroku. Każdy opuszczał po ostatnim marszu plac zabawa z prawdziwym żalem wyrażając uznanie prezesowi J. Hussarzewskiemu i komendantowi Stefanowi Kosteckiemu za ich umiejętność i trudy urzędzenia tak pięknej siedziby będącym jedynym spacerem i miłą rozrywką dla spragnionych zabawy mieszkańców”. Liczne zabawy z tańcami, pokazami, przedstawieniami, występami chórów odbywały się w 1910 i 1911 roku.

Od lipca 1909 roku „Kinemie” przybyła konkurencja. „Miasteczko nasze od pewnego czasu zaczyna budzić się z letargu albowiem prócz założonych w ostatnich miesiącach różnych instytucji wybudowano także i teatr „Oaza”, w którym oprócz obrazów kinematograficznych od dnia 27-go odbywa się przedstawienie kabaretowe. Udział biorą w nim dwie artystki specjalnie zaangażowane p. Zemiło i p. Welichowska i byłoby wszystko w porządku gdyby nie kuplety nieco za tłuste na nasze miasteczko”.

Nową rozrywką było kino. Nie od razu na stałe kinematograf zagościł w mieście. Początkowo były to projekcje gościnne, ale z czasem Radomsko miało kino na stałe. Jednak debiut tego wynalazku nie był udany. „W dniu 1 stycznia 1910 roku przedsiębiorca kinematografu „Moderna” ogłaszając wspaniały pokaz obrazów. Początek widowiska naznaczono w afiszach na godzinę 3.00 po południu. Spragniona rozrywki publiczność przybyła w licznym komplecie do teatru. Tu nastąpiło wielkie rozczarowanie, oto publiczność wyczekuje w zimnej sali teatru na rozpoczęcie, godzinę, dwie, trzy, w końcu dowiedziano się, że z powodu braków czysto technicznych do aparatu kinematograficznego przedstawienie nie odbędzie się. Zdenerwowana publiczność zaczęła oburzać się, okazując to głośnym szemraniem, po czym zarządzono stanowczo zwrotu pieniędzy z kasy. W końcu gdy słusznym żądaniom publiczności nie stało się zadość zawezwano naczelnika straży ziemskiej p. Władymira Nikołajewicza Czernogółwkina, który wydał zarządzenie natychmiastowego zwrotu pieniędzy.

W sierpniu 1910 roku na kilka dni przyjechał teatr „Express” dając pokazy teatralne połączone z filmowymi. Od 15 października 1910 roku na dłuższy czas osiadła w mieście firma kinematograficzna braci Krzemińskich. Przy okazji sala teatralna otrzymała nowe oświetlenie elektryczne. „Dotychczasowe kinematografy tutejsze bywały niżej krytyki, więc nic dziwnego, że nie mogły się utrzymać długo. Niewymowną radość sprawiło młodzieży szkolnej pójście 7 listopada 1910 roku do kinematografu „Odeon” p. Krzemińskiego z ich kierownikami. A była to liczba spora

bo z górą 600 osób. Na tę gromadę złożyły się szkoły następujące: braci Thonet, braci Kohn, Towarzystwa Muzycznego, kolejowa (20. koła „Jedności” Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej), oraz miejscowa ochronka Towarzystwa Dobroczynności. Każdy obraz był szczegółowo objaśnian przez p. Krzezińskiego. 8 grudnia 1910 roku kinematograf wystawiał widoki pogrzebu Lwa Tołstoja”. 22 stycznia 1911 roku publiczność mogła oglądać film „Biała niewolnica”, a 30 stycznia 1911 roku ponownie „Białą niewolnicę” i „Otchłań”. W teatrze „Odeon” oprócz pokazów filmowych miały miejsce pokazy różnego rodzaju, 24 marca 1911 roku występowali: ekscentryk muzealny p. Szafryk, siostry „Dolorts” i pan Antonio, „który zręcznie wykonuje ćwiczenia z rzymskimi pierścieniami”. Teatr „Odeon” pozostawał w Radomsku do 7 maja 1911 roku.

W 1911 roku komendant straży Stefan Kostecki zawiązał spółkę udziałową, która wdzierzała od straży gmach na 10 lat. Spółka zobowiązała się przebudować tylną część teatru, urządzić amfiteatr na 60 miejsc, łoża, galerię, dobudować z frontu garderoby i poczekalnię z osobnym wejściem. Niezależnie od tego miał być umieszczony motor kinematograficzny i dynamomaszyna. Spółka płacić miała 600 rubli rocznej dzierżawy, po 10 latach wszystko miało stać się własnością straży pożarnej. Zadbano o bezpieczeństwo gości, na górze zainstalowano basen stale napełniany wodą oraz doprowadzone miały być hydranty. Teatr rozpoczął swą działalność po remoncie 3 grudnia 1911 roku. Kinematograf nazwano „Kinema”. „Piękna olbrzymia o estetycznie urządzona sala, ściągająca tutaj publiczną publiczność. Przyznać należy, że pierwsze obrazy nie zrobiły na widzach lepszego wrażenia [...] być może w przyszłości będzie lepiej”.

Budynek teatru gościł bardzo różne imprezy, zarówno kulturalne jak i społeczno-polityczne. W związku z wyborami do dumy odbyło się zebranie 4 marca 1906 r. „Na niedzielę o godz. 3.00 po południu wyznaczono zebranie przedwyborcze prawyborców miasta Radomska, celem omówienia sprawy wyborcy do Dumy Państwowej. [...] Gdy zgromadziło się przeszło 100 osób i zebranie zagaił regent F. Myśliwski, gromada ludzi przeciwna zebraniu otoczyła budynek teatralny i zaczęła obrzucać kamieniami okna teatru. Kilka kamieni wpadło do wnętrza, ale żadnej szkody nie wyrządziło. Kto wie, jak długo trwałoby owo kamienowanie, gdyby nie dowcipna postawa członków straży ochotniczej, która pilnowała porządku przy wejściu. Zatoczyli oni sikawki i zaczęli napastników lać wodą. Istotnie skutek był zadziwiający, gdyż pod strumieniami zimnej wody gromada rozpięzchła się. Przybył też na miejsce strażnik z dwoma kozakami, zwabiony hałasem ale hałasujących już nie było”. Na następne zebranie obowiązywały już zaproszenia imienne.

Z „Kinemy” w 1909 roku korzystał nowopowstały chór śpiewaczy składający się z 34 osób oraz kółko dramatyczne amatorów. Obok nich także sekcja śpiewacza „Lutni” wykonać miała trzy utwory śpiewacze. Sala była również wykorzystywana do zebrań organizowanych przez

miejscowych rzemieślników. Tu też odbywały się odczyty naukowe, np. w 1906 roku „Co to jest oko?” czy też „Ustrój komórek i organizm jako społeczeństwo komórek”.

Przedstawione tu wydarzenia kulturalne i inne wydarzenia społeczne to jedynie niewielki fragment tego, co działo się w „Kinemie” na przełomie wieków. Moim zamysłem nie było tu opracowanie całościowe tego zagadnienia, bo nie sposób zrobić tego na kilku stronach tekstu. Chciałem pokazać, dlaczego „teatr” miejski był dawniej ważnym obiektem. Budynek ten miał od momentu swego powstania charakter kulturotwórczy i nie zmieniło się to przez następne dziesięciolecia. Dziś te funkcje spełniają inne instytucje i obiekty, ale ze względu na swoją przeszłość „Kinemie” należy się specjalne traktowanie.

Tomasz A. Nowak

(Muzeum Regionalne im. S. Sankowskiego w Radomsku)